

Tadeusz Mikulski

"Le Prince-Évêque de Varmie, Ignace Krasicki, 1735-1801", Paul Cazin, Paris 1940, Bibliothèque Polonaise, Centre d'Etudes Polonaises de Paris, s. 316, 4 nlb : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 37, 336-339

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAUL CAZIN: *Le Prince-Évêque de Varmie, Ignace Krasicki, 1735—1801*. Paris 1940, Bibliothèque Polonaise, s. 316, 4 nlb. Centre d'Études Polonaises de Paris.

Paul Cazin napisał swoją książkę o Krasickim, z dawną oczekiwaną, wypowiadając słowem i talentem to wszystko, co zwykliśmy łączyć z określeniem *esprit français*. Mimo to monografia paryska o Krasickim powstała w zasięgu polonistyki — by tak powiedzieć — domowej. Mówi o tym pięknie przedmowa Cazina, która wyraża silne związki rzeczowe i osobiste między tą książką a humanistyka polską. Parokrotnie w tekście autor deklaruje się z satysfakcją jako uczeń Juliusza Kleimera. Sól galiicka posypała szczerze karty monografii, która jednak atmosferze polskich uniwersytetów zawdzięcza metodę, jak i w dużej mierze materiał naukowo-literacki.

Obszerny aneks bibliograficzny, umieszczony zwyczajem francuskim na końcu książki, potwierdza, że autor dzieła opanował z wielką dokładnością stan badań nad Krasickim (nie popadając w zbyt ni pedantyzm, trzeba przecież dopisać do tej bibliografii B. Grużewskiego *Napad na prezydenta Trybunału, Pamiętnik 30 lat pracy naukowej P. Dąbkowskiego*, Lwów 1928, Z. Leśnodorskiego *Lucjan w Polsce*, Kraków 1933, jeszcze zaś skwapliwiej J. Krzyżanowskiego *O powiastkach orientalnych Krasickiego*, Prace historyczno-literackie. *Księga zbiorowa ku czci Ign. Chrzanowskiego*. Kraków 1936). W lekturze tej Cazin połączył zainteresowania najrozmaitsze: poznał materiał literacki, który urósł wokół postaci Krasickiego, zbadał tradycję portretową, odbył wzruszającą turystkę po „ziemi Krasickiego“, chodząc jego śladami w Dubiecku i w Warmii. We wszystkich tych zabiegach okazał pietyzm i pedanterię. Gdy nie wystarczyły mu poszukiwania erudyty, prowadzone w bibliotekach i zbiorach prywatnych (np. w zbiorach rodzinnych w Bachórcu), poszedł kontemplować pejzaż, na który patrzył poeta.

Książka, posłużwszy się metodą pozytywistyczną, wylącza do osobnych rozdziałów życie i twórczość Krasickiego.

Biografia X. B. W. w ujęciu Cazina oparta jest po raz pierwszy na bogatych dokumentach archiwalnych, które zebrał z wielką pasją i cierpliwością Ludwik Bernacki. Materiały te pozwalają nakreślić biografię literacką Krasickiego i w pracy tej polonista francuski wyprzedził swoich polskich kolegów.

Należało oczekiwać, że archiwalia dostępne w druku Cazin pomnoży zasobami zbiorów francuskich. Pod tym względem zaciekaiała szczególnie podróż Krasickiego do Paryża w r. 1769, znana ogólnie w swojej chronologii, ale tajemnicza ciągle w swoich celach i przebiegu. Niestety, Cazin nie zdobył wiele dla rozwiązania zagadki. Idąc śladami, które Wł. Konopczyński wskazywał L. Bernackiemu, uzyskał pełne teksty korespondencji dyplomatycznej Choiseula z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu (s. 83—4), które rzucają pewne światło na decyzje Krasickiego w tym roku Konfederacji Barskiej. Papiery pami Geoffrin,

do których napróżno próbowali dotrzeć wielokrotnie badacze polscy, okazały się niedostępne także dla Paula Cazina (co prawda brak w książce jakichkolwiek śladów starań w tym kierunku). Ostatecznie zatem nierozwikłany epizod r. 1769 wszedł do monografii Cazina z licznymi pytaniami (s. 83, 85).

W całości życiorys Krasickiego, ujęty przez autora w trzech rozdziałach *Les années de jeunesse, La carrière, Dies pleni*, stanowi uporządkowany i jasny przegląd faktów biograficznych, który może ulec rewizji dopiero po wydaniu pełnej korespondencji X. B. W. (ocalonej szczęśliwie w papierach Ludwika Bernackiego w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu).

Jest to przecież bibliografia, przeznaczona dla czytelnika cudzoziemskiego. Toteż została zbudowana wraz z całym bagażem historycznym i kulturalnym, którego wymagał dydaktyczny cel książki. Autor eksponuje żywot Krasickiego na bogatym tle polskiego Oświecenia, nie zatroskany bynajmniej, że w ten sposób jego książka przybiera postać podręcznika („prend parfois mine de manuel“). Ta swoista dydaktyka monografii: stanowisko żarliwego popularyzatora polskiej kultury literackiej wśród Francuzów, jest dalszą cechą dzieła Cazina.

Zasadnicza postawa autora posiada swoje konsekwencje także dla sposobów ukazania twórczości Krasickiego. Cazin dokonał przeglądu pisarstwa X. B. W. według rodzajów literackich: *Le poète epique, Le romancier, Le satyrique, Le fabuliste*, zachowując ściśle punkt widzenia współczesnej teorii literackiej. Metoda ta została zaniechana w rozdziale *Le moraliste*, budującym całość nadrzędną. Podobna kompozycja książki musi całkowicie przekonywać — czytelników Boileau. Ale Cazin jeszcze inaczej okazał troskę o francuskiego odbiorcę. Trzeba mu przybliżyć dzieło Krasickiego przy pomocy licznych streszczeń (bardzo umiejętnie prowadzonych) oraz dokładnej ekspozycji utworów, w której występują znowu elementy historii, literatury, kultury, zaprawione nierzadko znalezioną dobrze anegdotą saską i stanisławowską. Łączy się w tych rozdziałach styl analityczny i opisowy, prowadzony piórem doświadczonego pisarza.

Cazin posiada jeszcze inne miary, które mają przybliżyć Krasickiego obcemu czytelnikowi. Jedną jest tłumaczenie fragmentów tekstu. Pod tym względem doskonały tłumacz literatury polskiej na język francuski nie zawodzi. Cazin przekłada prozą, bardzo jasno, językiem klasycznym, który wydobywa wszelkie walory klasycyzmu Krasickiego. Ale czasem ucieka się do rymów, np. przy popisowym przekładzie kilku dystychów szkolnych na ten sam temat Stefana Terleckiego (s. 41), guwernera przyszłego poety, który przechodzi w dzieciństwie szkołę przymusowego rymowania. Czasem przecież Cazin droczy się z przekładem: gdy nie chce tłumaczyć hymnu *Święta miłości kochanej ojczyzny*, pisząc patetycznie: „Je n'oserais jamais le traduire; ce serait la pire des trahisons“ (s. 95) lub gdy w sposób bardziej przekonywający wysuwa motywy este-

tyczne: niedostateczność środków, jakimi dysponuje proza (s. 182, 187). Kiedyś indziej dość nieoczekiwanie szuka odpowiedników precyzji Krasickiego w czterowerszach La Fontaine'owskich Benserade'a, cytowanego niby tłumacza (s. 189). Przy wszystkich tych okazjach podziwiamy doskonałą znajomość polszczyzny, która schodzi raz po raz do dyskusji znaczeń i synonimów, a wykoleja się bodaj tylko przy interpretacji staropolskiego sensu wyrazu „dowcip“ (s. 292, przypis).

Inna metoda tłumaczenia literatury polega w tej książce na szukaniu odpowiedników zjawisk literackich w kulturze obcej. Autorowi nie wystarczają zbliżenia łatwe i powierzchowne, z którymi potrafi przeprowadzić skuteczną polemikę. Rezygnuje np. z nietrafnej charakterystyki Krasickiego „le Voltaire de la Pologne“ (s. 20), która zdołała przejść nawet do małego „Larousse'a“. Ma za to w pogotowiu cały zasób porównań pomocniczych, czerpanych przede wszystkim z francuskiego klasycyzmu i Oświecenia, które uderzają siłą i przekonaniem. Miary te poza walorem dydaktycznym, któremu służą, zachowują także wartość dla krytyki literackiej, gdy objaśniają dzieła lub postacie, ustawiają paralele, prowadzą do ujęć syntetycznych. Pod tym względem zaciekawia aprobata, jaką Cazin daje możliwościom budowania analogii między Krasickim satyrykiem a Boileau i Régnierem, Krasickim bajkopisem a La Fontaine'm, Krasickim moralistą a La Rochefoucauld i La Bruyère'm, przed innymi zaś doskonała synteza końcowa: Krasicki i Fontenelle, ukazany oczami Lanson'a.

Byłoby przecież krzywdą dla książki, gdybyśmy szukali w niej tylko wzorów dobrego popularyzatorstwa. Monografia Cazina powstała w środowisku studiów komparatystycznych o świetnych tradycjach i wnosi do wiedzy o Krasickim liczne nowe szczegóły z zakresu niedostrzeżonych zależności i podobieństw literackich. Dobywamy kilka przykładów tej bystrości Cazina w zestawieniu tekstów: Poemat Fryderyka II *Guerre des Confédérés* został rozpoznany jako jedno ze źródeł *Myszeidos* (s. 102—103). Słynne dictum X. B. W. „My rządźmy światem, a nami kobiety“ powtarza nieoczekiwanie słowa Katona starszego, które Krasicki czytał u Plutarcha (s. 109, przypis). Lizymach z *Powieści wschodnich* korzysta z mądrości Lizymacha Montesquieu, kierowanej w oryginalne — szczegół przeoczony — do Stanisława Leszczyńskiego (s. 151). Przekład Krasickiego z Lucjana opiera się według Cazina na wersji francuskiej Perrot d'Ablancourt (s. 211 — życzylibyśmy sobie w tym miejscu nieco bogatszego zestawienia tekstów, aniżeli daje przypis. Naszym zdaniem Krasicki poznawał Lucjana w przekładzie Massieu (1781), ale rzecz wymaga szczegółowego dowodu. Sprawa pośrednictwa francuskiego nie zaniepokoiła badacza polskich dziejów Lucjana, skoro analizując *Rozmowy zmartych* Krasickiego napisał: „Mógł również korzystać z przekładu francuskiego. Ale mniejsza o to...“, Z. Leśnodorski, *l. c.*, s. 35). Wśród badań tego rodzaju, schodzących nieraz do źródeł frazeologii po-

etyckiej, Czajin nie zatrzymał się niestety nad poszukiwanym pierwowzorem francuskim wyspy Nipu, ograniczywszy się do tradycyjnego odsyłacza, który wskazuje *Telemaka* Fenelona (s. 139).

Bystrości sądów szczegółowych towarzyszą spostrzeżenia ogólne, z których kilka przywołał Wacław Borowy w rozdziale o Krasickim książki *O poezji polskiej w wieku XVIII* (1948). Zdolność generalizowania autora okazała swój pazur w zamknięciu monografii *L'homme et l'oeuvre*, mającym wysoki styl syntetyczny.

Wśród kilku błędów rzeczowych, jakie napotkaliśmy w czasie lektury, trzeba sprostować przynajmniej jeden: Kazimierz Brodziński nie był profesorem literatury w Wilnie (s. 121, 284). To Borowski zawinił.

Wiek XVIII zamknął stulecie formułą „L'Europe française“, którą Louis Réau umieścił nawet w tytule swojej książki (1938), poświęconej roli Francji w Oświeceniu. Monografia Paula Czajina wnosi do wiedzy o twórczości Krasickiego miary europejskie. Jest rzeczą dużej wagi, że proponuje i uzasadnia je krytyk francuski.

Tadeusz Mikulski

ADAM MICKIEWICZ: *Izbrannoje — Lirika — Ballady — Poemy*. Pierwod s polskiego pod redakcijej M. F. Ryljskiego i B. M. Turganowa. Moskwa, Ogiz, 1946, s. 602, ilustracje.

Raz po raz dochodzą do nas enigmatyczne wieści o zdobyczach mickiewiczologii sowieckiej, dotarcie jednak do jej wyników okazuje się zadaniem nierozwiązalnym. Nim więc ktoś, komu szczęście dopisze, będzie mógł te zdobycze zreferować, chcę zdać sprawę z pięknego *Wyboru* dzieł Mickiewicza, imponującego ceną (240 zł. za tom w płótnie), szatą graficzną, zwłaszcza doskonale wykonanymi ilustracjami (Andriollego i in.), doskonałym papierem, no a wreszcie poziomem tekstu i jego opracowania.

W sprawy tekstu nie będę tu wchodził, wymagałoby to bowiem osobnego studium. Dla celów jednak bibliograficznych zaznaczę, że zebrano tu przekłady 38 tłumaczy, w tym dwudziestu dawnych, wśród których widnieją nazwiska takich mistrzów wiersza rosyjskiego jak Puszkini, Lermontow, Majkow, Balmont, Brjusow i Buniin. Ze starych almanachów wydobyto niejeden tekst zapomniany (jak *Farys* w przekładzie Szczęsnego). Starannie dobrano przekłady nowoczesne, niekiedy dzieł przedtem nietłumaczonych (np. *Improvizacja* M. Zywowa). Należą do nich *Grażyna* (A. Kowalskiej), *Konrad Wallenrod* (N. Aszejew), no i *Pan Tadeusz* (S. Mar), w skróceniu z lukami wypełnionymi streszczeniem.

Tej imponującej całości dopełniają przedmowy, komentarze i pomysłowy kalendarz (*Daty życia i twórczości Mickiewicza*) pióra A. Winogradowa, zastępujący biografię poety. Tą treścią *Wyboru* wypadnie tu zająć się szczegółowo.

Przedmowy redaktorskie — jak przedmowy: informują, podają pewien ton. Nawet M. Rylski, twórca świetnego przekładu